



Nr 125.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, środa 2 czerwca 1886.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 4.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6350 egzemplarzy.

Konsekracja

X. Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

„Kuryer Poznański”, co rzeczą jest naturalną, najobszerniejszy podał opis uroczystości konsekracyjnej. Nasz uprzejmy korespondent z Wrocławia, pisząc szybko a natychmiast po dokonanej uroczystości kościelnej, nie mógł zebrać od razu wszystkich szczegółów; uzupełniamy przeto raz jeszcze sprawozdanie nasze wczorajsze, czerpiąc co potrzeba z dobrego źródła, bo z „Kuryera Poznańskiego”.

Wymienimy nasamprzód poprawnie członków deputacji abecadłowym porządkiem: p. p. Każ. Chłapowski, M. Jackowski, Jakób i Marcin Karalusowie, hr. Hektor Kwilecki, książę Ferd. Radziwiłł, Zeyland z Poznania i hr. Stef. Żółtowski. Do deputacji przyłączyli się świeccy panowie, Napoleon Mańkowski i Stan. Chłapowski; i duchowni panowie, X. X. Aman z Modrza, Bukowiecki z Wągrówca, Chwaliszewski z Granowa, Kleiner, Marchwiński z Pszczewa, ks. Radziejewski z Bytomia na Śląsku. Innych uczestników księży wymieniliśmy wczoraj.

Dostojnicy obu naszych kapituł wraz z deputacją w sobotę o godzinie 5 z południa złożyli uszanowanie X. księciu Biskupowi wrocławskiemu, Herzogowi. Książę Biskup przyjmując gości bardzo życzliwie, wyrażał ile się czuje szczęśliwym, że jemu poruczono akt wyświęcenia Arcypasterza sąsiedniej Archidiecezyi. — Następnie udało się to nasze grono polskie do komnat w biskupim pałacu, gdzie znalazł gościnnie X. Nominat. Tu przemówił pan Kaźmirz Chłapowski do przyszłego Arcypasterza temi mniej więcej słowy:

„Przychodzimy powitać Waszą Arcybiskupią Mość jako naszego Arcypasterza z całym zaufaniem do mądrości Ojca św., że przysłał nam Pasterza, który w tych bardzo trudnych dla nas czasach prawdziwym Ojcem i przewodnikiem nam będzie.

Sieroctwo tyloletnie naszych Archidiecezyi i rozerwany węzeł łączący nas z księciem Kościoła, który zasługą i cierpieniem znamienity, nową sławą okrył stolicę św. Wojciecha, — wyjątkowe prawa, wyjątkowe położenie, w jakim się obecnie znajdować mamy w chwili, w której w całej monarchii pruskiej zazielenić się ma gałązka pokoju, — są to rany krwawiące serca nasze.

Otwieramy je przed Waszą Arcybiskupią Mością z zaufaniem głębokiem i silną nadzieją, że znajdziemy w Tobie Ojca, który błogosławiącą dłonią arcypasterską będzie umiał złagodzić niedolę naszą, ukoić cierpienia i łaskami Kościoła pokrzepić skolatanę społeczność.

Racz W. Arcybiskupia Mość przyjąć z ust naszych zapewnienie niewzruszonej wierności dla św. rzymskiego Kościoła i Ojca św. — której

nie zachwieją w nas żadne próby, żadne doświadczenia, a Bóg widzi, czy terazniejsza nie jest jednym z najcięższych, — racz przyjąć zapewnienie wierności dla Waszej Arcybiskupiej Mości jako naszego Arcypasterza i racz nam udzielić arcypasterskiego błogosławieństwa.”

Ks. Arcybiskup, widocznie wzruszony i rozrzwiony tym objawem czci i hołdu, jaki mu Archidiecezyje jego poraz pierwszy w liczniejszym złożyły gronie, oświadczył, że przyjmując wysokie dostojenie, ale zarazem i nadzwyczaj trudne obowiązki, poszedł jedynie za rozkazem Najwyższej Głowy Kościoła, której wszyscy bezwarunkowo posłuszeństwo winniśmy. Żałuję mocno — dodał następnie, że Najdostojniejszy ks. Kardynał Ledóchowski, który tak wielkie około Archidiecezyi położył zasługi, był zniewolony z nią się rozłączyć — żałuję, że żaden z tylu zasłużonych i uczonych kapłanów tej Archidiecezyi wybranym być nie mógł, a przyjmując z poddaniem się woli Bożej i nie bez obawy włożone na barki moje dostojenie, proszę Was, czcigodni kapłani i najszanowniejsi Panowie, proszę wszystkich wiernych obu Archidiecezyi, abyście mnie modlitwami waszemi wspierali, abyście byli dla mnie wyrozumiali i cierpliwi, dopóki nie poznam dokładniej Waszych stosunków, dopóki i w Waszym ojcystym języku poprawniej niż obecnie do Was się nie będę mógł odezwać. Przyjmijcie zapewnienie, że przysłany przez Ojca św., będę się starał być waszym Ojcem i Pasterzem, według serca Bożego, i przyjmijcie to błogosławieństwo, którego Wam z całego serca udzielam.

Pokłonili wszyscy, skłaniając czoła przed błogosławieństwem Pasterza i prosząc Boga, aby łaską świętą wspierać raczył sługę swego.

W niedzielę, w czasie uroczystości kościelnej, taki według opisu Kuryera brała czynny udział deputacja nasza:

Za otrzymane z rąk konsekratora łaski Duchy św. złożył nowokonsekrowany do rąk jego dary:

dwie świece,
dwa chleby srebrzyste,
dwie baryłki wina.

Przystępowali kolejno do ołtarza panowie: Zeyland i Jackowski.

Hektor hr. Kwilecki i K. Chłapowski,
Stef. hr. Żółtowski i Ferd. książę Radziwiłł,

k którzy dary te prezentowali księdzu Arcybiskupowi naszemu, a ten składał je u stóp konsekratora.

Po skończonej uroczystości duchowieństwo obu dyecezyi naszych i członkowie deputacji składali życzenia swemu Arcypasterzowi w komnatach biskupiego pałacu. Arcypasterz przyjmował wszystkich bardzo serdecznie, a wśród przedstawianych dyecezyan znalazło się w końcu aż siedmiu włościan, umyślnie na uroczystość przybyłych. Arcypasterz do każdego z osobna odzywał się po ojcowsku, pytał o okolicę, jaką

kto zamieszkuje, o inne szczegóły, i wszystkim pasterskiego udzielił błogosławieństwa.

Dziękując za błogosławieństwo pan M. Jackowski, dołączył zarazem prośbę, by mu wolno było jako patronowi kółek rolniczych z temiż ukochanymi kółkami podzielić się uzyskanem błogosławieństwem, a na prośbę tę zgodził się całym sercem X. Arcybiskup, bardzo ujęty gorącemi słowy szanownego Patrona.

Do stołu biesiadnego zaprosił książę Biskup wrocławski około stu osób. Naczelnym prezesem Śląska nie przybył, mając w domu żalobę; z wojskowych panów także nie było nikogo. Byli wszelako dwaj prezesi rejencyi, opolskiej i lignickiej, kilku radców rejencyjnych, prezes policyi wrocławskiej, inni wysocecy urzędnicy; z właścicieli dóbr na Śląsku byli panowie katolickiego wyznania, jako to hr. hr. Ballestrem, Matuschka, Praschma, Saurma, książę Blücher itd.

Pierwszy pod koniec uczył przemówił X. Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, a — według „Kuryera” — „wspomniałszy o ważności dnia, który w duszy jego wyrzyna się niezatartymi głoskami, mówił X. Arcybiskup o trudności dostojenia, na które go powołało zaufanie Ojca św. i zaufanie monarchy. Dwie są władze na świecie, które szanować nakazuje nam Kościół św., wsparty na powadze Pisma św. Pełnić przykazanie Boże we wszystkim, a władzy słuchać nawet choćby przedstawiciele jej byli złymi przedstawicielami władzy — oto zadanie człowieka. Zawsze jednakże trzymać się trzeba zasady Apostołów i ich wielkiego przykładu, który nam dał książę Apostołów Piotr św. pytając: „Sami powiedzcie, czy należy ludzi więcej słuchać aniżeli Boga?”

Tą drogą obowiązku pójdę — nie zbaczając ani na prawo, ani na lewo, stosując się ściśle do przepisów wiary naszej świętej, której jestem stróżem w moich Archidiecezyach.”

Przemówienie swe zakończył X. Arcypasterz wzniesieniem toastu na cześć Ojca św. Leona XIII i cesarza Wilhelma.

O zdrowiu na cześć „zaczętego i dzielnego narodu polskiego”, które wznosił X. Biskup Gleich, nadmieniliśmy już wczoraj.

Zakończmy uzupełnienia tem, że Jego Eminencya X. Kardynał Ledóchowski następcy swemu na arcybiskupstwo telegramem przesłał serdeczne życzenia na dzień konsekracji.

Z sejmu pruskiego.

Przy drugim czytaniu etatu dodatkowego na posiedzeniu Izby poselskiej — o czem wczoraj podaliśmy — przemawiali jeszcze następujący posłowie:

Baron Schorlemer z Alstu (katolik):

Mości Panowie! Pan minister wystąpił tu

z materiałem, który już kilkanaście razy okazał się mało wiarogodnym; lecz nie jego to wina, tylko sprawozdawców i doradców. Artykuł 4 konstytucji mówi, że wszyscy Prusacy w obec prawa są równi, a pan minister mówi, iż każdy gimnazysta wie o tem bardzo dobrze, iż nie każdy poddany może rościć równe prawa do funduszy rządowych. Pan Tiedemann mówił iż p. Windthorst inaczejby przemawiał gdyby znał Poznańskie. P. Windthorst dobrze uczynił, że nie był w Poznaniu, bo, jeśli wszyscy, którzy tam byli, mają wracać z takimi uprzedzeniami jak p. Tiedemann, to lepiej nie widzieć Poznańskiego. Czyż dziwić się możemy, że Polacy się od nas odwracają, jeśli tu takie głosy przeciw nim się odzywają i władze z nimi w taki sposób się obchodzą? Pan Tiedemann wyrzuca im niewierność, a gdzież oni złamali tę wierność? Czyż kanclerz w r. 1867 nie oddał im świętego świadectwa? Świadectwo to więcej znaczy, niż oskarżenie p. Tiedemanna. Twierdził p. Tiedemann dalej: „coż to znaczy, że jedna lub druga wieś przejdzie w ręce niemieckie, kiedy masa ludności pozostanie polską?” Na to jedyny sposób: wymordować wszystkich — innego nie widzę.

Jaki będzie użytek z tego funduszu, który chcecie uchwalić? Oto karyerowicze, polakożercy, germanizatorowie, krzewiciele protestantyzmu mogą dla swych dzieci liczyć na te fundusze, boć te dzieci niezawodnie nie odrodzą się od takich rodziców! Będzie to zatem prawdziwy fundusz przekupstwa i demoralizacji. Kto najwięcej Polaków przesładować będzie idenuncyować, ten będzie mógł liczyć na łaski. A jaki z tego skutek? Oto wstręt i nienawiść przeciwko wszystkiemu, co pruskie i niemieckie!

Ten podwójny cel, germanizacja i szerzenie protestantyzmu, jest najniebezpieczniejszym pomysłem rządu, ale rząd nie dojdzie do celu i bezowocnym będzie jego szturm na opokę, o którą już sobie wielu głowy porozbijają!

Ks. dr. Jażdżewski. Mości Panowie! Na zapytanie, jakie są nasze myśli i życzenia co do przywrócenia Polski, daliśmy milczeniem poznać, że nie myślimy dać odpowiedzi, bo nie mamy na to ani prawa, ani obowiązku. Ludność polska wysłała nas tutaj, abyśmy na podstawie konstytucji bronili praw, które jej przysługują. Na mocy konstytucji reprezentujemy te prawa nasze w sposób najwięcej uprawniony. My nie stawiamy programu co do przyszłości, dla tego nikt nie ma prawa stawiać takich pytań. Zapytuję się tu p. Tiedemanna, gdyby jako Niemiec był traktowanym w ten sposób, jak nas w ostatnich 20 latach traktował rząd, czyby nam okazywał takie zaufanie i taką przychyłność, jakiej od nas żąda. Uwaga jego jest zatem zupełnie niestosowna.

Na zarzuty, że Towarzystwo pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego ma dążności wrogie dla państwa, odpowiadam, że chwałebnym jego celem jest wspieranie biedniejszej młodzieży. Dawniej nawet rząd pruski okazywał temu Towarzystwu przychyłność, nawet wielu landratów i urzędników pruskich płaciło składki na cel tego Towarzystwa; z czasem niemieccy członkowie wycofali się z niego i przyszło do tego, że członkami pozostali sami Polacy, a ztąd poszło znów, że stypendyów udzielano też samym tylko Polakom. Towarzystwo to występuje zupełnie jawnie. Zebrania poddane są ustawie o stowarzyszeniach, a na każdym zgromadzeniu obecny jest urzędnik policyjny, który je kontroluje. Sprawozdanie z czynności przesyła dyrekcja rokrocznie władzy rządowej i podaje jej liczbę członków; stypendya bywają udzielane tylko takim młodzieńcom, którzy się odznaczają pilnością i poleceni zostali przez kierowników zakładu, którego są uczniami. W tem wszystkim nie ma nic złego, bo jeśli rząd sam odmawia nam funduszy pozakładanych przez naszych przodków na wspieranie młodzieży polskiej, a dla młodzieży niemieckiej przeznacza wsparcia ze skarbu publicznego, to nam Polakom nie pozostaje, jak ze składek prywatnych tworzyć wsparcia dla młodzieży naszej, którą rząd traktuje po macoszemu. Jest to rozsądne, że się łagodnie wyrażę, mijanie się z prawdą, jeśli ktoś twierdzi, że to Towarzystwo dąży do wytworzenia żywiołów wrogich rządowi

i państwu. Towarzystwo imienia Marcinkowskiego nie zasługuje na takie zaczepki.

W naszym przekonaniu wszystkie te zaczepki dążą do tego, aby w sposób tylekroć praktykowany zagarnąć i te fundusze, tak jak się stało z wielu innemi. Ja przynajmniej sądzę, że p. minister oświaty ma takie zamiary i przestrzegam jawnie każdego, kogo to dotyczy, gdyż bez szczególnych powodów nie występowałby p. minister przeciw temu zbawiennemu Towarzystwu ze skargami, które nie są zgodne z prawdą. Na zarzut p. ministra o związkach akademików polskich i o ich pracach z dziedziny historii odpowiadam, że związki te są równie uprawnione, jak związki niemieckie, a dopóki uczono po gimnazjach języka i dziejów polskich, dopóty mogła młodzież po zakładach rządowych obeznać się z dziejami i literaturą ojczystą. Dziś nie pozostaje młodzieży polskiej, jak uczyć się prywatnie na polu dziejów i piśmiennictwa ojczystego; nikomu przecież konstytucja tego nie zabrania, bo nauka jest wolną! W mojem przekonaniu rząd takimi wyjątkowymi rozporządzeniami niczego nie dokaże; wychowa kilkunastu młodzieńców szczepu niemieckiego w swój sposób, ale Polacy w swych zapatrywaniach i uczuciach wcale się nie zachwieją. Pozostaniemy, czem jesteśmy! Jeżeli w pewnych dzielnicach powstała niechęć i niezadowolenie, cały ciężar winy spoczywa na rządzie, który osłabił w ludności uczucie szacunku dla państwa i rządu krajowego. Byłby czas zatrzymać się na tej drodze i postępować sprawiedliwie ze spokojnymi polskimi poddanymi Najjaśniejszego Pana! (Ożywione brawo u Polaków i w centrum.)

Minister Gossler: Posłowie polscy nie uważają się za posłów ludu pruskiego, lecz są Polakami, sejmem polskim w sejmie pruskim. Są oni jądrem, około którego później przy najbliższym ruchu skrupi się ruch polski. Cieszę się, że Polacy coraz otwarciej występują. Co do gimnazjów, to przypominam panom dawniejsze czasy, w których gimnazja były siedzibą rewolucji. Były to owe dobre czasy! Dziękuję Bogu, że te czasy dla Polaków bezpowrotnie minęły i że nie wrócą, a, żeby nie wróciły, proszę Panów, abyście tę ustawę przyjęli.

(Na tem zamknięto obrady.)

Kółka rolnicze powiatu śremskiego.

Śrem, 30 maja 1886.

Zwołane na dzień dzisiejszy o godzinie 4 1/2 na salę hotelu Francuzkiego Walne Zebranie Kółek włościańskich zagaił w zastępstwie p. Patrona, który niespodzianie do Wrocławia na konsekrację Najprzew. X. Arcybiskupa Dindera w delegacji wyjechał, wicepatron p. Parczewski z Grabianowa w czasie oznaczonym stosowną przemową, podnosząc szczególnie zadowolenie na widok zapelnionej obecnymi sali i przedstawiając zebranym p. Chojnackiego, zaproszonego z wykładem i odczytem na zebranie. — Jako nagłą sprawę przedkłada p. Szaniecki z Międzychoda adres do X. Arcybiskupa Dindera, który drogą telegraficzną wysłać do Wrocławia uchwalono.

Do przewodnictwa zebrania uproszono jednogłośnie p. Parczewskiego, który na sekretarza powołał pp. Skrzydlewskiego z Mechliwa i Kubiaka z Wirginowa. — Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania na ogólne życzenie zaniechano. — Przy sprawdzaniu delegacji pokazuje się, iż wszyscy pp. Prezesi z wyjątkiem p. dr. Celichowskiego, który nieobecność swą uniewinnił, stawili się ze swymi członkami Kółek i przedstawiają się, jak następuje: 1) z Kółka śremskiego było obecnych 49 członków, 2) z Kółka w Kórniku 14, 3) z książkiego 14, 4) z dołskiego 7, 5) z Jaraczewskiego 1, 6) z brodnickiego 11, 7) z móreckiego 15, 8) z górskiego 12, 9) z wieszczyskiego 8, 10) z krajowskiego 4. — Prócz tego Kółko zaniemskie wysłało 20 członków i Dalewo 11 wraz z pp. Prezesami, a z dalszych okolic przybył p. N. Jackowski z Nadziejewa, jako delegat Kółka w Mądrych. — Ponieważ zaś prócz członków Kółek, których naliczono przeszło 160 przybyło wielu gospodarzy starszych i młodszych, a i niemało przemysłowców śremskich, przeto ogólną liczbę obecnych na przeszło 250 osób podać można.

Szanowny prelegent, pan Chojnacki wymownymi słowy zaznaczył na wstępie, że ogólne zrozumienie zadania Kółek włościańskich coraz

to szersze przybiera rozmiary i że ci, którzy dotąd nie pojęli korzyści z wzajemnego pouczenia się z doświadczeń innych, albo są niedbałymi o dobro ogółu, a szczególnie o swoje własne, lub też zarozumiałymi pyszałkami, których nieszczerście dopiero pouczyć musi, że nikomu nie wolno wyłączać się od ogólnej pracy i nauki, która jest niezgłębioną, a zarazem dobrodziejstwem.

Odczyt szanownego p. Prelegenta „O niezbędnych wiadomościach i obowiązkach rolnika“, którym tenże niejednemu z obecnych gospodarzy oczy otworzył na szerokie pole zadań i pracy około rolnictwa, odnosił się do następujących punktów: i) tak rolnik powinien: a) znać rolę i ziemię swoją i wiedzieć, co ona wydać może, i czem się da ulepszyć; b) znać dobre narzędzia rolnicze i umieć ich użyć; c) umieć hodować inwentarz i obchodzić się z nim; d) umieć obchodzić się z mierzwą i wiedzieć, gdzie jakiej użyć; e) znać się na doborowem ziarnie do siewu; f) wiedzieć, jak się z łąkami obchodzić, czem nawozić i jak zalewać; g) i budownictwo nie powinno mu być obcem; h) ogrodnictwo i sadownictwo w pobliżu zwłaszcza miast; i) bardzo miłym i pożytecznym jest dla gospodarza pszczelnictwo; k) i na leczeniu inwentarza w nagłych zwłaszcza przypadkach jest koniecznym znać rolnikowi; l) rolnik powinien umieć prowadzić rachunki gospodarcze, dotyczące sprzętu, omlotu, wysiewu i sprzedaży zboża i inwentarza, jako też rachunki kasy, które są jakoby zwierciadłem pracy i rezultatów jej; m) potrzebną mu jest znajomość prawa polowego, leśnego i o zarazach; n) musi umieć stosownie popierać gospodarstwo kobiece; o) umieć się zabezpieczać od gradu i ognia; p) ostatecznie zaś znać obowiązki jako ojciec rodziny i przełożony swej czeladzi.

Szanowny Prelegent przy każdym punkcie zastanawiał się i wykazywał doniosłość zadania, dodając, że wiele jeszcze innych na dobrym gospodarzu ciąży obowiązków, których na jednym posiedzeniu wyliczyć prawie i omówić niepodobna. — Zebrani serdecznie dziękowali za tak jasno i dobitnie przeprowadzoną rozprawę. Następnie p. Trampeczyński odczytuje rozprawę swą „O fermentacji ziemi“, za którą zebrani ogólnem „brawo“ dziękują i po krótkich debatach uchwalają podać ją, jako wielce dla rolników potrzebną, do druku i rozpowszechnić po Kółkach.

Przy wnioskach udziela przewodniczący p. Chojnackiemu głosu, który w dobitnych i jasnych wywodach wykazuje nieodzowną konieczność zabezpieczenia się od ognia i gradu, dodając, że wskutek zaniedbania w zabezpieczeniu się od ognia dotąd w Księstwie do 2000 gospodarstw właściciele ich opuścić musieli. — Przy tej sposobności p. Szaniecki podnosi znaczenie pożytek landszaftowych i objaśnia w jaki sposób i kiedy takowe brać należy. Do tych operacji i objaśnień poleca mówca na nasz powiat Bank ludowy w Śrebie.

W ciągu dyskusji przedkłada p. Chojnacki zebranym próbki wyrobów tkackich z północnych powiatów Księstwa, zachęcając obecnych rozpoczęcia prób przynajmniej w tym kierunku przemysłu domowego, którym można zająć długie wieczory i poranki zimowe. Ks. Wawrzyniak przedstawia, że dla spóźniejącej pory trudno o tym przedmiocie dłużej rozprawiać i proponuje zaprosić pana Chojnackiego na posiedzenie zwyczajne kilku Kółek, co przyjęto. Następnie rozdał pan Przewodniczący pomiędzy Kółka rozprawę p. St. Żółtowskiego: O nauce rolnictwa i słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ jak je zagaił, tak też solwował posiedzenie. — Zebrani dziękując okrzykami na cześć prezesów wznoszonymi wydatnili swe zadowolenie i rozeszli się o godzinie 7-mej.

Zgromadzenie właścicieli gorzelni

tak Polaków, jak Niemców odbyło się tu wczoraj wieczorem, by się naradzić, co im czynić wypada wobec nowego projektu rządowego, dotyczącego opodatkowania okowity.

Stało na tem, że wybrano komisję, do której z Polaków powołano p. Łyskowski, celem ułożenia petycji do parlamentu przeciw temu projektowi.

Prócz tego postanowiono wezwać wszystkich właścicieli gorzelni, by zmniejszili swą produkcję okowity i tym sposobem lepsze na nią wywołali ceny.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 31 maja. Gazeta urzędowa ogłosiła nareszcie przed kilku dniami nowe prawo kościelno-polityczne; o dalszych jednakże rokowaniach na tem polu i gruntownej rewizji praw majowych dotychczas glucho zupełnie.

— Jak to pisaliśmy już wczoraj, mało jest widoków, aby projekt opodatkowania wódki i okowity, nad którym właśnie obraduje osobna komisja, znalazł już tam przyjęcie pomysłu.

Ostatnie gazety w tej mierze donoszą, że członkowie komisji, należący do stronnictwa wolnomyślnego, przed rozpoczęciem ważniejszych nad przedmiotem tym rozpraw, stawili w komisji wniosek, aby poprzednio zapytała się rządu, na co pieniądze, które wpłyną z takiego prawa do kasy cesarstwa, mają być obrócone, mianowicie czy zwiększyć się mają wydatki na wojsko i na marynarkę?

Zdaje się więc, że komisja nie wprzód zamysła zgodzić się w jakiegokolwiek formie na projekt, parlamentowi przedłożony, aż ministerstwo cesarskie nie wykaże dowodnie, iż potrzeby państwa istotnie wymagają koniecznie tak znacznego podwyższenia podatków.

Chodzi tu bowiem nie o mniej jak o 200 milionów marek rocznie, a nad rzeczą tak po ważną warto przecie, by parlament, a przed nim jego komisja zastanowiła się jak najgruntowniej.

W miejsce rządu na pytanie powyższe odpowiedziała już jedna z gazet berlińskich, o której wieść chodzi, że otrzymuje swe wskazówki od ministra skarbu, tak ogólnikowo, iż odpowiedź ta żadną miarą zadowolić nie może obradującej komisji.

O dalszym przebiegu ważnej a ciekawej tej sprawy w czasie właściwym nie omieszkamy po wiadomić naszych czytelników.

W Toruniu temi dniami toczył się proces o fałszowanie wekeli przeciw czterem żydom, z których najwinniejszym okazał się Nathan Hirschfeld i sąd skazał go na 4½ roku ciężkiego więzienia.

Mniej winnymi byli Juliusz Hirschfeld i Markus Jacobsohn, bo dostali tylko po 4 miesiące zwyczajnego więzienia; najtaniej wyszedł na tej sprawie Juliusz Jacobsohn, ukarany tylko jedną tygodniową więzieniem.

Wiedeń, 30 maja. Bardzo wiele gazet tutejszych, nie wyjmując nawet półurzędowych, twierdzi na pewno, iż całe ministerstwo austriackie poda się do dymisji, jeżeli sejm nie potwierdzi ugody, jaką rząd zawarł z Węgrami w sprawie celnej.

W sejmie austriackim stronnictwo polskie tyłu liczy członków, iż od jego zachowania się zależeć będzie los jednostronnego projektu rządowego.

Wedle doniesień dotychczasowych Polacy w sejmie tym nie mają ochoty dać swych głosów za nim, gdyż podobno, gdyby stała się prawomocną ugoda celna Austrii i Węgier, Galicya, która wiele produkuje petrolu, wyszłaby na tem najgorzej.

Z Monachium, stolicy Bawarii, już od dość dawna głuche nadchodziły wieści, jakoby król obecny, zniechęcony tem, że kasa jego prywatna znacznymi obciążona jest długami, zamierzał złożyć koronę.

Teraz jedna z gazet najpoważniejszych zaręcza, iż w tem nie ma ani słówka prawdy, że wieść tę rozpuszczali prawdopodobnie z rozmysłem ci żydzi, co kasie królewskiej dawniej udzielili pożyczki, a dziś widzą nadzieję swe za wiedzione o tyle, iż nie mogą ztąd takich ciągnąć zysków, jakich się spodziewali.

W Belgii, szczególnie zaś w prowincyi Hennegau, zanosi się na większe rozruchy między robotnikami; to też rząd belgijski wysłał w tamte strony całą brygadę wojska pod dowództwem generała, żeby zawczasu zapobiegł możliwemu wybuchowi.

— O b w i e s z c z e n i e burmistrza brusselskiego, zakazujące socyalistom odbycia kongresu (wielkiego wieca) w stolicy samej, nie odjęło im bynajmniej ducha i postanowili tegoż dnia, w którym odbyć się miał ów kongres, urządzić po wszystkich większych miastach belgijskich demonstracje publiczne, a gdyby rząd i tego zakazał, zebrać się zamierzają w Brukseli cichaczem.

Londyn, 30 maja. Widoki dla Gladstone'a projektu irlandzkiego w ostatnim czasie się polepszyły. Tyle przynajmniej zdaje się być pe-

wnem, że głosowanie w parlamencie angielskim, które nastąpić ma 1 czerwca, wypadnie na korzyść Gladstone'a.

Drugie czytanie tegoż projektu odbędzie się dopiero w jesieni, to też do tego przynajmniej czasu istnienia ministerstwa Gladstone'a jest zapewnione.

Miejmy wszelako nadzieję, że mimo wszelkie przeszkody Gladstone potrafi przeprowadzić w parlamencie swój projekt i tym sposobem nieszcześliwej Irlandyi choć w części wynagrodzi tyle krzywd poniesionych.

Do Paryża niedawno pojechał niejaki Schaffer, Niemiec, który co dopiero odsłużył swą wojskowość w armii niemieckiej, by jako ogrodnik poszukać sobie zatrudnienia.

Gdy meldując się w biurze policyjnym, między innymi papierami, przedłożył także świadectwo z odbytej w Niemczech służby wojskowej, natychmiast rozkazano mu opuścić co prędzej granice Francji i zarazem przepisano mu drogę, którą wracać miał, zkąd przyszedł.

Widocznie prawo o śpiegostwie we Francji myśli rząd wykonywać z wszelką bezwzględnością i wydalać każdego, co pod jakimbykolwiek względem wydać się może podejrzanym.

Z Petersburga donoszą znów o licznych aresztowaniach, których powodu nikt nie może odgadnąć.

Aresztowani są sami robotnicy fabryczni; z tych kilkunastu podpisało najpokorniejszą prośbę do zarządu miasta, by im wolno było założyć stowarzyszenie; zamiast odpowiedzi aresztowano niespodzianie wszystkich tych, co na petycji tej byli podpisani.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 1 czerwca.

* Wystawa obrazów p. Stan. Daczyńskiego otwartą będzie jeszcze w czwartek dnia 3 b. m. od godziny 12 do 6. Wstęp dla dorosłych po 10 fen., a dla dzieci 5 fen.

* O kilku równocześnie pożarach znacznych w Berlinie z d. 28 i 29 maja donosi nam jeden z tamtejszych przyjaciół „Wielkopolanina“. Dla braku miejsca i ten list odkładamy do jutra.

* Towarzystwo Przemysłowców w Mogilnie urządza dnia 3 czerwca majówkę. Wymarsz o godzinie 1½ po południu z lokalu Towarzystwa, kupeca p. W. Filisiewicza do boru proboszczowskiego „Baba“. Program zabawy urozmaicony. Powrót z boru o godzinie 9 wieczorem do ogrodu ludowego. O liczny udział uprasza Zarząd.

* Donoszą nam: („Halka“ w Mogilnie). Tutejsze Towarzystwo śpiewu „Halka“ obchodziło w przeszłą niedzielę uroczystość poświęcenia chorągwi, przy której sposobności odbyła się zabawa i odegrano w teatrze amatorskim „Wiesław“ i „Fatalna szafa“, z czego publiczność bardzo się zadowolniła. Cały obchód odbył się przy pięknej pogodzie w jak najlepszym porządku i zgodzie. Na szczególną pochwałę zasłużyło sobie Towarzystwo śpiewu „Halka“ w Bydgoszczy, które wraz z paniami pod przewodnictwem zacnego prezesa p. Witckiego, z chorągwią, w liczbie 45 osób w uroczystości tej udział wzięło i tutejsze Towarzystwo swem przybyciem zaszczyściło.

Gorliwy członek „Halki“.

* Wagony sypialne na torze drogi żelaznej Berlin Bydgoszcz-Tczew Eydtkuny, będące dotąd własnością międzynarodowego Towarzystwa, przejął rząd na swoją własność od 1 czerwca r. b.

* Kolej żelazna ze Zbąszynia do Wolsztyna oddana będzie do publicznego użytku dnia 19 lub 20 czerwca.

* Z Odolanowskiego donoszą o stanie zbóż niepomyślne wieści. Początkowo zimno na wiosnę a teraz niesłychana susza tak wszystkie rośliny wstrzymała w rozwoju, że różnicy tamtejsi z wielką obawą patrzą w przyszłość. W okolicy Ostrowa deszczu nie było od Wielkanocy. Konieczny prawie do szczytu się wypaliły, rzepie, które zimę dobrze przetrwały i na wiosnę pięknie się rozwijać zaczęły, dla zimna nie zakwitły od razu, przez co czarnym znanym chrząszczykom dały czas zniszczenia stręków, dobiła je potem susza, z powodu której stręki tam o połowę krótsze urosły, gdzie deszcz ani razu nie padał. Od tygodnia przepadające deszcze już tego nie naprawia, co susze wstrzymały.

* W Krotoszynie w roku bieżącym powstały dwie firmy polskie, tj. księgarnia i handel krótkich towarów. Teraz w lipcu założony znów będzie przez braci Chylińskich handel korzeni, oraz handel żelaza na akcyje. Firmy te poleca się względem publiczności.

* W Brodnicy w czerwcu odbędzie się 17 subhast na gospodarstwa; między niemi są 3 wielkie majątki.

* Do Krakowa wybierają się na Zielone Świątki liczni obywatele. Podczas tej wycieczki mają się odbyć narady kupców i przemysłowców w sprawie wielkiej wystawy różniczo-przemysłowej, która ma być urządzoną w przyszłym roku w Krakowie. Jednocześnie ma być ułożony program walnego w Krakowie zjazdu kupców i przemysłowców chrześcijańskich.

* W Rydze, w składzie płatów przeznaczonych do papierni, wybuchła epidemia, jaka powstała z zakażenia krwi, wywołanej niezdrowym powietrzem i kurzem przy sortowaniu owych płatów. Choroba ta zaczęła się astmą, bólem głowy, febrą. Przebieg choroby był tak szybki, że trwał u niektórych pacjentek jedną dobę. Z 12 robotnic, które na tę chorobę zapadły, umarło już 6, reszta ciężką chorobą złożona.

* Baron Hirsch z Paryża, ten sam, który dał 100 tysięcy franków (80 tysięcy marek) na pogorzelców miasta Stryja, wysłał do Stryja sekretarza swego p. Venezianiego, aby się tenże naocześnie przekonał o wielkości klęski tego miasta i zajął się sprawą wybudowania nowej bóżnicy na którą bar. Hirsch ofiarował jeszcze, oprócz powyższej sumy, 25 tysięcy franków.

* Kalendarz. Środa, 2 czerwca: Marcellego i Piotra męcz. Dni krzyżowe. Wschód słońca o godzinie 3 minut 44, zachód o godzinie 8 minut 11.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 31 maja 1886

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Przybyszewska z siostrą z Giżewa. Lutosławski z Halli. Schwarzer z Berlina. Krajewicz z Śremu. Krzyński z Pogorzeli. Hemer z rodziną z Frankfurtu n. O. Kobyliński z Szamotuł. Gärtner z Stolpe. Schwing z Wrocławia. Sperl z Bydgoszczy. Hampel z Krakowa. Bartlic z Tarnowa. Panna Kuschka z Jandorfu. Zenkteler z Donaborza. Hay z Bukaresztu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Poznań, 31-go maja. (Sprawozdanie giełdowe) Zyt: bez handlu. Cena wypowiedzialna 60,00 mr. Wypowiedziano 60,00 ctr. Na maj 128,00 mr. na maj-czerwiec 128,00 mr. na czerwiec-lipiec —, — mr. lipiec-sierpień —, — marek.

Okowita: cicho. Cena wypowiedzialna 60,00 mr. Wypowiedziano 6000 litrów. Na maj 36,50 mr., na czerwiec 36,00 mr., na lipiec 37,4 mr., na sierpień 38,20 mr., na wrzesień 38,20 mr. — na październik —, — mr. na listopad —, — mr. na grudzień —, — mr. Okowita w miejscu (be beczi) 6,00 marek.

Ceny mąki: pszenna 00 nr. 12,00—12,50 mr., 0 nr. 10,75—11,50 mr., rzana 0 i 1 nr. 9,50 11,00 mr. za 50 kilogramów

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 113,30 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 103,9 mr., 5% powiatowe obligacje 113,50 mr., 4½% powiatowe obligacje 113,50 mr., 4% śląskie listy rentowe 113,5 mr., Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 13,00 mr., Poznański bank prowincjonalny 119,— m., 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105,10 mr., 3½% obligi długu państwa 98,80 mr., Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej 105,50 mr., Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 251,00 mr., Austriackie noty bankowe 161,50 mr., Austriacka renta srebrna 68,80 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 84,50 mr., Polskie listy likwidacyjne 57,50 mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 62,50 mr., Rosyjskie noty bankowe 199,3 mr. („Dziennik Pozn.“)

CENY TARGOWE w Poznaniu dnia 41-go maja 1886 r.	Za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszennica	16 30	15 70	15 30
Zyto	12 80	12 50	12 30
Jęczmień	13 —	12 30	11 70
Owies	13 90	13 —	12 30
Rzepak zimowy	19 70	19 —	18 40
Rzepak latowy	23 50	21 50	19 50
Sioma	6 —	5 25	4 50
Siano	6 50	6 —	5 50
Kartofle	2 20	1 80	—
Wółowina	1 40	1 30	1 20
Wieprzowina } za 1 kilo	1 20	1 10	1 —
Skopowina } (2 funty)	1 —	— 95	— 90
Cielęcina	1 20	1 10	1 —
Masło	2 20	2 00	1 80
Jaj za kopę	1 90	1 85	1 80

* Targ na bydło. Berlin, dnia 31-go maja. Dostawiono na targ 3096 sztuk bydła — 7398 świń — 1783 cieląt — 14,313 skopów.

Na bydło lepsza była ochota do kupna. Płacono za I 49—54, za II 44—48, za III 37—42, za IV 30 do 35 m. za 100 funt. wagi mięsa.

Na świnie targ także był lepszy; ceny o 2 mrk. wyższe na cent. Płacono za I 46, II 43—44, III 40—42, za 100 funt. przy 20% tary. Bakonów nie kupowano chętnie.

Cielęta płacono za I 42—52, za II 30—40 fen za funt wagi mięsa.

Za skopy płacono za I 44—48—52 fen., za II 34—42 fen. za funt wagi mięsa. Eksport był bardzo znaczny a import stosunkowo mały.

KAPELUSZE

żałobne koronkowe i słomkowe, najmodniejsze wstążki, pióra i kwiaty, welony ślubne, woalki, aksamity i krepy poleca po najtańszych cenach.

A. Modrzyńska, Jezuitska ul. 12.

UWAGA: Zamówienia z prowincji wykonują się spiesznie i akuracie.



Nakrycia stołowe do wypraw skromnych i luksusowych

ulożone w puzdrach, lub bez, polecam w różnych gatunkach od najtańszych do najdroższych wyrobów Christoffa z Paryża, po następujących, oryginalnych cenach fabrycznych:

12 łyżek stołowych m. 27,60	12 widełek stołowych m. 27,60
12 noży „ „ 28,80	12 łyżek do kawy „ 14,40
1 łyżka półmiskowa „ 7,20	1 łyżka wazowa „ 11,20
12 ławeczek do noży marek 13,20	

cały ten komplet najniezbędniejszych w codziennym gospodarstwie domowym użytecznych sprzętów kosztuje razem m. 130.

Obok wymienionych sztucey, których uznana dobroć polega na wieloletniej trwałości, czyni zachwalanie tychże zbytecznym; zwracam uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku służących przedmiotów a mianowicie:

Cukierniczki, zastawy, kosze do ciast, menażki do octu i oliwy, solniczki, podstawki do szklanek i kieliszków, tace różnych wielkości, lichtarze, kandelabry, ozdoby lustra, przybory toaletowe i t. p. po różnych cenach, zapewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych.

Wielki wybór **sprzętów kościelnych** polecam łaskawej uwadze Wielebnego Duchowieństwa, nadmienając zarazem, że wszelkie **reparacje i odnawianie starych aparatów kościelnych** uskuteczniam rzetelnie po możliwie tanich cenach. (1556)

J. Stark

Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Wilhelmowska ulica nr. 21.

Dr. J. Preibisz

mieszka przy ulicy św. Marcina nr. 64 i trudni się leczeniem chorób wewnętrznych, skórnych i syfilitycznych itp.

Przyjmuje chorych rano od 9—10 i po południu od 3—5 godziny. (1747)

MEDYCZNE MYDŁA

Max'a Fanta

z apteki „Einhorn“ w Pradze, przez lekarzy zbadane i polecane.

Fanta mydło ichtyolowe, przeciw czerwoności twarzy, nosa i wyrzutom, Fanta mydło przeciw reumatyzmowi, Fanta neapolitańskie merkurjalne mydło, skuteczne przeciw wyrzutom skórny, Fanta mydło smolowe, gliceryno-smolowe, siarko-karbolowe, nąfalowe, kamforowe i boraksowe. Do nabywania we wszystkich aptekach w Poznaniu w Radlaui Czerwonej Apteczce; w nadwornej apteczce i w apteczce pod Białym Orłem; w Sreminie w apteczce Hanka, w Zdunach w apteczce pod Orłem. (1781)

Grodziskie piwo

wyborne, własnego warzenia (1218)
w fiaskach i w saskach poleca browar

G. Weissa,

na Chwaliszewie nr. 5.

Korzystne dla kupców!

Gustownie urządzony handel korzeni, win i t. d. w mieście powiat. dobr. okolicy jest dla pewnych powodów zaraz do sprzedania. Potrzeba 3000 m. of. B. C. 1773 Eksped. Wielkopolańska.

LOKAL

przy Starym Rynku nr. 59, pierwsze piętro, który dziś zajmuje Towarzystwo Przemysłowe jest od 1 Października br. do wynajęcia. Blizsze szczegóły u właścicielki tamże. (1793)

KSIEGARNIA

J. K. Żupańskiego poleca:

Mickiewicz poezye

4 tomy 3 marki — w oprawie gustownej w 2 tomy z wyciskami 4 marki 50 fen. (1791)

Dr. Spranger'a (1630)

krople żołądkowe

usuwające niezwłocznie migrenę, kurcze żołądkowe, mdłości, ból głowy, zamulenie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowy, kolikę, skrofule itd. Nader skutecznie działające także przeciw hemoroidom i zatwardzeniu. Sprawiają szybko i bez bólesci otwarty żołądek i dobry apetyt. Nabyć ich można w Qdalanowie, Ostrzeszowie i Łobzenicy tylko w apteczce, fiaskeczka po 60 fen.

Tow. rolnicze dla powiatu Szubińskiego urzędują w dniu 17go czerwca r. b. przed południem o g dz. II w Żninie

L. Aukeya

inwentarza do członków Towarzystwa należącego.

Pójdzie na sprzedaż:

- około 100 sztuk bydła (młodociane, krowy i 1 oldenburgski stadnik),
 - około 20 sztuk koni (żrebiaki i konie robocze),
 - około 20 baranów (Rambouillety i angielskie),
- nadto dryl Zimmermana i powóz czteroosobowy przykryty używany, lecz jeszcze dobry.

Dyrekcya.

Wody mineralne, wodę selterską, wodę żelazną (pyrophosphorową) poleca po cenie najprzystępniejszej apteka (1737) J. Szymańskiego, Wrocławska ul. nr. 31.

Liliowo-mleczne mydło

Bergmann'a & Co. z Drezną usuwa natychmiast wszelkie piegi, wytwarza cudownie białą cerę i pachnie bardzo przyjemnie. Cena za sztuką 50 fen. Nabyć można w Apteczce Szymańskiego. Wrocławska ul. nr. 31. (1065)

Saletre chilijską

w mniejszych partiach polecamy po cenie umiarkowanej. Jasiński & Olyński. Św. Marcin nr. 62.



Pumpy

poleca jak najtaniej przy wielkim wyborze T. Krzyżanowski, (1778) Szewska ulica 17.

Mając parę lat interes w większym mieście Księstwa, mam zamiar obecnie wziąć sobie za żonę **panienkę**, która posiada mniej więcej 6000 m. majątku, mniej więcej 6000 m. majątku, mniej więcej 6000 m. majątku. Dyskrety pod słowem honoru. Zgłoszenia proszę uprzejmie listownie poście restante Gniezno J. T. 120. (1790)

Wóz jedno lub parokonnny, prawie nowy, na rysorach, świeżo lakierowany, mogący być użyty jako bryczka do wyjazdu i do wożenia pomniejszych towarów, jest do sprzedania. Blizszych wiadomości dowiedzieć się można w kładzie sędzi F. Turowskiego, Wianeczka ulica nr. 35 (1701)

Młodzieniec

18-letni poszukuje miejsca od 1 lipca za 2-go służącego. Zgłoszenia pod literą P. G. poście restante Gniezno. (1770)

Piwo jałowcowe

z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownej Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader zdrowe i posilające, a mianowicie osobom słabym cierpiącym na piersi i na ból głowy, które sprawia, że oddychanie staje się cięższym, poprawia i czyszczy krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za dobroć i czystość ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. (1592)

Butelka 10 fen., 50 but. 4,50 mk. bez szkła.

Jasiński & Olyński,

Drogeria, Poznań, św. Marcin 62.

Główny skład

wód mineralnych.

Generalne zastępstwo na W. Księstwo Pozn.

Wody gorzkiej Franciszka Józefa i wód zdrojowych w Iwoniezu.

Nalew 1886.

Wody mineralne

najświeższego nalewu odebraliśmy w ładunkach wagonowych wprost z źródeł i polecamy po cenach nader niskich.

PP. Aptekarzom i kupcom udzielamy odpowiedniego rabatu.

Kolnierzyki i mankiety damskie i męskie.

Pończochy białe i kolor, damskie i dziecięce. Skarpetyki gładkie i kolor. od 35 fen za parę. Bawełny do robienia pończoch, białe i kolorowe w różnych gatunkach.

Praktyczne dla Panów: Ameryk bieliszni gęmowa, jako to: kolnierzyki, mankiety i przodki oraz mydło do prania tychże. (1234)

Rękawiczki jedwabne i nacięte damskie, męskie i dziecięce, poleca we wielkim wyborze po cenach nader umiarkowanych

J. W. CHMARA

Wodna ulica nr. 22.

Chemisetki damskie białe i kolorowe w najnowszym guście.

Młoda osoba

dobrze polecona, szuka bezpłatnego umieszczenia w jakim większym Dominium; celem wyręczenia Pani i obeznania się z większym gospodarstwem. Zgłoszenia sub litery J. M. Poznań, ulica Długa nr. 8, II piętro. (1787)

Potrzebni od zaraz: panna służąca biegła w swym zawodzie, oraz czesaniu. Pokojówka na wieś; pensja 90 m. Piastunka na wieś; pensja 54 m. Starsza osoba do dzieci; pensja 80 marek. (1792)

Od św. Jana ekonom kaw., pisarz kaw, włodarz żon, służący kaw. zar. myśliwy do domu hrabiowskiego. Kopie świad. do kantoru P. Teysandiera. Wiel Garbary 8

Od 1 go lipca bież. roku potrzebna (1789)

służąca

która zna dobrze kuchnię i pranie.

Zgłoszenia pod lit. Z. Z. 31 Ujście (Usch).

Kilku urzędników gosp. i kilka gospodyń z gotow. znajdą miejsce od 1 lipca, także młody ogrodnik i służący w starszym wieku. R. Kobylński. Stary Rynek 79.

Uzdolniona

czeladź krawiecka

może się zgłosić do handlu E. Bieliński i Sp. (1782) w Bazarze.

Kurs handlowy

rozpocznie się dnia 19. lipca r. b. Program franco. (1767)

Prof. Szafarkiewicz.

Gospodyni

w średnim wieku znająca dokładnie gospodarstwo i pańską kuchnię poszukuje umieszczenia od 1 lipca pod adr. **Nojowo P. R.**

3 dobrych dużozastukowych czeladzi krawieckich

znajdzie stale zatrudnienie u (1786)

R. Schöna we Wrześni.

Potrzebuję na wieś kilka dobrych kucharek i pokojówek. Kobylński, Stary Rynek 79.

Ucznia do handlu korzeni, wina, cygar i nasion (1783)

poszukuje **J. P. Świątkowski w Buku.**

Ucznia

poszukuje natychmiast lub od 1-go lipca b. r. (1788)

K. FELICKI,

w Ujściu (Usch).

Handel korzeni, win i cygar.

Kram

z wielkim oknem wystawnym i wygodnym pomieszkaniem, położony na jednej z głównych i najwięcej ożywionych ulic miasta **Kościąna** jest od św. Michała pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. (1512)

W. Berkowski, Kościąna.